Nr. 174. Lwów, Wtorek dnia 25. Czerwca 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cnt.
Nekrologja lub Korrespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane" za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Prospera bisk.
Jutro: Jana i Pawła.
Pojutrze: Władysława kr.

Grecko-katolickie:
Akiłyna mucz.
Jełysseya prep.
Ammosa prep.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze) i ptactwo wodne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 06 m.
Zachód „ o 7 g. 58 m.
Barometer 761. Pogoda

Dla wyborców i kandydatów.

Artykuł 6. ustawy z dnia 17. grudnia 1862 (Nr. 8 DPP. z r. 1863) opiewa: *Kto* przy wyborach dla wykonywania praw politycznych, *kupuje lub sprzedaje głosy wyborców,* lub chytrym sposobem fałszuje głosowanie lub jego wyniki, staje się winnym przestępstwa, i *ma być karany ścisłym aresztem od 1—6 miesięcy.*

W sprawie pożarów.

Wśród szeregu klęsk elementarnych, jakie rok rocznie nasz kraj nawiedzają, poważne, rzec nawet można pierwsze (obok powodzi) miejsce zajmuje stała rubryka pożarów. Dość przypomnieć tu lata 1886, 1888 i rok bieżący, który już do dziś dnia tysiące rodzin środków do życia pozbawił.

Jeżeli wglądniemy w istotę rzeczy, to z przerażeniem się przekonamy, jak niedostatecznie jesteśmy zaopatrzeni w środki ratunkowe, jak lekceważąco traktują u nas tę sprawę. *Jesteśmy jednym z najbezbronniejszych krajów monarchji w obec groźnego żywiołu,* stojąc pod tym względem na 10. lub 11. miejscu. Kiedy w Czechach na 51.948 km. obszaru a 5,560.000 ludności jest 1.521 straży pożarnych, czyli jedna straż na 3.655 mieszkańców, jedna sikawka wozowa na 139 domów; kiedy w Bawarji na 75.863 km. a 5,300.000 ludności było w r. 1886 straży pożarnych 5.118 o liczbie 307.000 strażaków, *to w Galicji było w r. 1884 zaledwie 82 straży pożarnych, jeden strażak na 2100 mieszkańców, jedna sikawka wozowa na 1.370 domów!*

Najnowsze rewizje rekwizytów ogniowych wykazały u nas stan tychże nadmiernie nędzny; sprawozdania powiatów są przerażające. Setki miast i miasteczek nie mają rekwizytów ratunkowych prawie żadnych, nie mówiąc już o wsiach; około 200 miast i miasteczek nie ma żadnej straży.

Nic więc dziwnego, że klęski pożarów rok rocznie miljony zł. pochłaniają: przeciętnie w ostatniem dziesięcioleciu poszło z dymem rocznie 2,700.000 zł. Nie dość na tem: wysokość szkody z każdym dniem wzrasta, w r. 1886 dosięgła sumy 5,000.000 zł. Według dat statystycznych spłonęło w latach 1870—1884 blisko 44 miljony zł. majątku narodowego, z tej szkody zaś zwrócono pogorzelcom z asekuracji zaledwie 10 miljonów, tj. około 23 proc.!

Podniesienie zatem publicznego bezpieczeństwa, zmniejszenie i usunięcie stopniowe klęsk pożarnych, sięgające daleko w głąb kwestyj ekonomicznych kraju naszego, jest na przyszłość niezbędne. W szczególności zaś: 1) jak najspieszniejsze uchwalenie i wprowadzenie w życie ustawy o policji ogniowej dla miast i miasteczek oraz dla wsi; 2) wprowadzenie w życie ustawy budowniczej dla miast i miasteczek, oraz uchwalenie takiejże ustawy dla wsi; 3) przymusowa asekuracja; 4) nałożenie na operujące w kraju tow. ubezpieczeń od ognia obowiązku przyczyniania się do kosztów utrzymywania straży pożarnych; 5) rozpowszechnienie w kraju fabrykacji dachówek falcowanych i przyznanie możliwych ulg tymże fabrykom; wreszcie ustanowienie funduszu nagród dla nowo powstających straży ogniowych ochotniczych.

Projekt ustawy o policji ogniowej, wniesiony do Sejmu głównie staraniem p. Romanowicza jeszcze w r. 1882, niestety do dziś uchwalony nie został, jest atoli nadzieja, że nastąpi to w najbliższym czasie. Również kilka spraw powyższych dzięki naszym „pankom" w komisjach potonęło, jak np. dwa razy wnoszony do Izby projekt o opodatkowaniu towarzystw ubezpieczeń na rzecz pożarnictwa krajowego, który tem samem pozbawia sprawę pożarnictwa niemałych funduszów, któreby w razie uchwalenia projektu i wprowadzenia w życie ustawy — na jego cele wpływać mogły. P. referent tej sprawy prof. dr. Biliński nie uznał widocznie za potrzebne złożyć z niej sprawozdanie na ostatniej sesji sejmowej, gdyż jak z odpowiedzi przewodniczącego odnośnej komisji na interpelację szan. p. Romanowicza na posiedzeniu d. 17. stycznia rb. wynika „referent w pierwszym okresie teraźniejszej sesji sejmowej nie złożył sprawozdania, a z początkiem drugiego okresu wziął urlop i na Sejmie się nie stawił i dlatego sprawa zalega". Niech to będzie nauczką na przyszłość dla kraju, żeby takim i im podobnym „obrońcom" mandatów poselskich nie powierzał, bo tym sposobem często dotkliwą szkodę sam sobie wyrządza.

Wybory do Sejmu.

Prawybory w okręgach gmin wiejskich dobiegają końca. Prawdopodobnie do 29. bm. będą zamknięte. Zewsząd jednak słychać narzekania na sposób ich przeprowadzenia. Szczególnie włościanie krzywdują sobie z powodu sztuczek rozmaitych, przy głosowaniu używanych, byle tylko nie dopuścić prawdziwego wyrazu większości. Między innemi w niedzielę przyjechała do Lwowa i jawiła się u namiestnika deputacja włościan z Tarnopolskiego z zażaleniem na postępowanie komisarza Paszkudzkiego.

W Stryju odbędzie się walne zgromadzenie wyborców, na którem wystąpi ze sprawozdaniem i kandydaturą swoją dr. Filip Fruchtman, którego ponowny wybór jest zapewniony.

W Przemyślu odbyło się dnia 20. bm. zgromadzenie przedwyborcze. Wyborców zebrało się około 300. Przewodnictwo objął prezes komitetu przedwyborczego p. dr. Ziemiański.

Po zagajeniu zgromadzenia udzielił przewodniczący głosu dotychczasowemu posłowi a zarazem kandydatowi na posła dr. Waygartowi. Ten w obszernem sprawozdaniu, poruszył ugrupowanie Sejmu; sprawę drogową, sprawę kwaterunku, sprawę ustawodawstwa o szkolnictwie, oraz sprawę języka wykładowego ruskiego.

W części kandydackiej zastanawiał się mowca nad sprawami, które w przyszłym Sejmie prawdopodobnie przyjdą pod obrady, a mianowicie nad sprawą zmiany ustawy drogowej, nad sprawą ponoszenia kosztów stałego kwaterunku wojska prośbą wiecu miast i miasteczek poruszoną, nad ordynacją wyborczą dla 30 miast, dla których uchwalono ustawę gminną, poruszył sprawę nadania gminie miasta Przemyśla osobnego statutu, rozdziału miljona pomiędzy miasta posiadające własną propinację a upoważnionych właścicieli propinacji, mówił o możliwych ustawach odnoszących się do zniesienia prawa propinacji w Przemyślu, jak nie mniej o ustawie odnoszącej się do ograniczenia parcelacji gruntów, wzywając wyborców aby się zastanowili, kto tymi sprawami najwłaściwiej i najskuteczniej w Sejmie zajmować się byłby uzdolnionym, kogo przeto na posła swojego wybierać mają.

Przemówienie dra Waygarta przyjęto oklaskami. Nastąpiły liczne interpelacje pp.: Gamskiego, dra Czaykowskiego, Patryna Adolfa, Frankowskiego.

Dr. Dworski oświadcza, że wprawdzie nie ma zamiaru kandydowania, lecz gdy go wyborcy powołają, stanie do służby publicznej.

Gdy już nikt interpelacji nie stawiał wniósł ks. dr. Galant, 1) aby zgromadzenie wyraziło drowi Waygartowi zaufanie swoje i podziękowanie za dotychczasowe sprawowanie obowiązku poselskiego (oklaski), 2) aby komitet przedwyborczy prócz dra Waygarta do kandydowania zawezwał także p. burmistrza dra Dworskiego (oklaski), a gdyby p. burmistrz kandydatury nie przyjął, p. dra Władysława Czaykowskiego.

Przewodniczący wzywa niewyborców, aby wyszli ze sali (kilkadziesiąt osób salę opuszcza), a następnie zarządzając głosowanie nad wnioskiem wyrażenia dr. Waygartowi zaufania i podziękowania, wzywa tych, którzy są za wnioskiem, aby stanęli po lewej stronie przewodniczącego, (znaczna większość posuwa się na lewą stronę sali) poczem przewodniczący oznajmia, iż większość oświadczyła się za tym wnioskiem.

Również za wnioskiem wezwania p. dra Dworskiego, a ewentualnie p. dra Czaykowskiego do kandydowania, oświadcza się większość.

P. dr. Dworski oznajmia zgromadzeniu, że w obec wyrażenia dr. Waygartowi zaufania i podziękowania nie da się wziąć wyborcom na lep i kandydować nie będzie, zresztą licząc przeszło 60 lat, uważa szereg 6 lat jako znaczną przestrzeń czasu, a pojmując obowiązek posła inaczej, niżeli p. Waygart, który do wszystkiego zdolnym i gotowym się uznaje, nie wie mowca, czy podołałby należycie nowemu obowiązkowi, gdyż poseł nietylko kilka tygodni czasu trwania Sejmu, ale cały rok poświęcić powinien pracy dla dobra kraju. Oświadcza więc p. dr. Dworski, że ani kandydatury, ani też nawet mandatu, gdyby go wybrano, nie przyjmie (senzacja).

P. dr. Czaykowski oświadcza, że kandydaturę przyjmuje i w niedzielę stanie przed wyborcami.

Akcja wyborcza w powiecie tarnowskim doznała nagłej a niespodziewanej zmiany. Ks. Kopyciński wezwany przez komitet powiatowy do oświadczenia, czy w razie wyboru mandat do Sejmu przyjmie, przesłał na ręce wiceprezesa komitetu następujące oświadczenie, iż nietylko o mandat poselski z okręgu wyborczego Tarnów-Tuchów się nie ubiega, ale nawet w razie wyboru dokonanego wbrew jego woli, mandatu tego w żaden sposób nie przyjmie.

W powiecie tarnowskim zatem pozostaje tylko dwóch kandydatów: ks. Sanguszko i włościanin Boryczko.

W okręgu zbarazkim mniejszych posiadłości walczą ze sobą jak wiadomo, dwie ruskie partje i zwolennicy kandydatury p. Tad. Fedorowicza z Klebanówki, i ks. Siczyńskiego, proboszcza z Czernichowiec. Dnia 11. bm. wiecował w Zbarażu komitet Fedorowicza pod przewodnictwem ks. Zarzyckiego ze Stryjówki. Ks. Siczyński sprowadził kilkudziesięciu zwolenników swoich, i usiłował wtargnąć do izby obrad. Zrobiła się burda taka, że dwóch księży ze stronnictwa Fedorowicza wymknęło się z lokalu z niebezpieczeństwem życia wśród hańbiących okrzyków, aż przyszedł starosta i powagą swoją zniewolił roznamię-

K. K. ZEITUNGS-STEUER

tniony tłum do rozejścia się. W całym okręgu krążą ze strony zwolenników ks. Siczyńskiego rozmaite demagogiczne hasła „przeciwko panom i popom“. Spodziewać się można zaciętej walki przy głosowaniu.

W Rawie Ruskiej i w powiecie przeszły prawybory spokojnie. Tylko w Uhnowie z powodu awantur odroczono je do 26. bm. Kto tam z ruskiej strony kandyduje, niewiadomo jeszcze.

W m. Kołomyi mimo zrzeczenia się p. Szczepanowskiego, kandydaturę tegoż podtrzymują obywatele przeciwko Klusikowi, i powinni podtrzymać całą siłą, bo i w Drohobyczu sytuacja nie jest pewną dla p. Szczepanowskiego, jeżeli p. Ziemiałkowski, który może wyjść z miejszych posiadłości w Jasielskiem przeciwko Mycielskiemu, i prawdziwą tym sposobem położy zasługę, nie zrezygnuje z Drohobycza.

Legenda o Janie hr. Stadnickim

(kandydującym na posła z gmin wiejskich powiatu Brzeskiego).

Jam nie poeta, ale na Pegaza
Siadam odważnie, aby się obraza
Wolnych wyborów nie stała, z powodu,
Co bywa krzywdą chłopskiego narodu.
Że wszystkie drogi prowadzą do Rzymu,
To choć me pióro skoszlawi kunszt rymu,
Chociaż mój Pegaz nie hrabskiej *stadniny*,
Lecz z chłopskiej stajni z miny i czupryny;
Siadam i dawszy miast ostróg w bok piętą,
Pędzę z Olimpu w drogę przedsięwziętą.
W stronach, gdzie pędzę, króluje graf Jan
Jak ów „Stadnicki djabeł“ w koło znan
Z różnych awantur niegodnych szlachcica,
O których mówi cała okolica.
Nie boi on się gromów żadnej chmury,
Ufając w czary swej „dziewiczej góry“
Więc nie przystępuj do niego bez kija,
Bo ręka jego nikogo nie mija
Gdy go nie nazwie oświeconym panem —
Albo nie klęknie jakby przed bałwanem.
A choć horyzont zaciemnia się nieco,
Z hrabskiego nosa muchy na świat lecą —
I uważając *nas* za krewnych bydła,
Kaprysom swoim nie kładzie wędzidła.
Niedawno „Maćka“ do kozy zasadził
Za to, że jadąc wierzchowcem — zawadził
O plecy jego umyślnie — a „Maciek“
Nie wielec myślą wlepił kijem *placek*.
I jeśli tylko jest pustawo w kozach,
Graf staje w sądzie w wytartych rajthozach,
O co bądź chłopa skarży najgoręcej,
Rad, gdy kraj więźniów będzie żywił więcej.
Świeża historja z ogrodniczkiem trwożnym
Co nie zdjął czapki przed jaśnie wielmożnym
I tak się przeląkł tej zbrodni, że łkając
Począł uciekać jak przed chartem zając...
Smutny ma koniec! Graf gniewny w wyścigi
Puścił się za nim, nie szczędząc fatygi,
Przez płoty... rowy... Ach! wstrzymać nie mogę
Łez żalu... upadł — skręcił hrabską nogę!
Niosą rannego na boleści łoże,
Z którego długo podnieść się nie może.
Jeżdżą doktorzy — Józefek z Tarnowa
Lenderbankowskie dziesiąteczki chowa!
Troskliwe bractwo Józefa świętego
Robi co może na konto hrabiego
Lecz wszystko na nic — jak jęczał tak jęczy,
Nieszczęsna słabość za długo go męczy.
Żałoba kryje pałac wielkopański
Przez miesiąc cały! Jakiś głos szatański
Urąga temu, śmiechem w oczy pryska:
Że na Matyska przyszła wreszcie kréska.
W tem straszna na kraj nadeszła zawieja...
Hrabio! wstać musisz! Górna Galileja
Woła, że *wilki* żeżrą *brzeski* kątek...
Pono już niezły zrobiły początek.
Graf rusza w Brzesko! Na sejmiku wiele
Mądrego prawi o swem dawnem dziele,
Chce okna duże pokasować w szkole,
Bo to wyradza zbytek i swawolę.
Dzielnie też myśli wziąść się do tej szkoły:
„Bo dziś z niej same wychodzą warchoły“,
Potem do ludu zwraca się jak basza:
„Co czynić w Sejmie rzecz moja, nie wasza“!
A za nim *Simek* nuż prawić androny
To o Józefie, hrabiowskiej korony
Świętym patronie — to z wielkim jankorem
O bractwie, w którem graf jest protektorem.
Bohatyr wiecu z tryumfem spogląda
Dumny jak malec co wlazł na wielbłąda —
Ale po Simku mowców szereg cały
Przemawia *przeciw*... graf drgnął oniemiały...
Klęska sromotna! Simek w kącie mruczy...
Kto mówi przeciw — sala od braw huczy,
Bractwo zgłupiało i z grafem nie lepiej,
Któż mu ten „placek maćkowy“ odlepi?
Nagle wśród klęski pomoc mu przybywa,
Niejaki Jastrząb gdzieś z kąta się zrywa,
Po rozum (rzadki) zajeżdża do główki,
I niszczy skutki każdej zgubnej mówki:
„Wyrzucić z sali wyborców połowę
Po co to chłopom „zaprzątywać“ głowę!
Pomyślał, zrobił, „Precz za drzwi z chłopami!
I w jednej chwili: *zdrowy sąd* za drzwiami!
Hrabia odetchnął — a nawet z sejmiku
Na wiktoryi wyjechał koniku,
Lecz czuł, że trudno ująć brzeskich chamów
Mimo Jastrzębiów, Simków, Abrahamów.
Więc do Wojnicza wyrusza zgniewany
W myśli rozwija poselskie swe plany:
„Urwać łeb *hydrze* już w samej kolebce,
To byłby tryumf“! w drodze sobie szepce...
Ciesz się szczęśliwe młode pokolenie,
Twą przyszłość hrabia chce wziąść na sumienie!
Jak kto nie wierzy niech spyta Wojnicza,
On mu przykładów dużo nawylicza.
Ja na ostatnim dziś się ograniczę
Może ci jutro i inne wyliczę,
Gdy ci się jednak dziś choć to opowie
Pomodlisz dziatwo o hrabiego zdrowie!
Hrabia troskliwy dziś o przyszłość twoją
W Wojniczu zaraz zaczął pracę swoją —
Bo po rycersku ledwo wszedł tam ino
Pewnej dziecinie przeciął rączkę trzciną.—
Przyczyną takiej admonicji było,
Że dziecko we drzwiach gdzieś się zapatrzyło,
I nie zważając, nie zeszło mu z drogi,
Ani skłoniło się do pańskiej nogi.
Wzburzył się na to Wojnicz niemal cały,
Bo takie rzeczy w Moskwie nie bywały,
A dzieci z miesiąc nie wyściubią głowy
Bo graf czci uczyć, kijem znów gotowy.—
Tak cny delegat, katolik jak rzadko
Znajdziesz drugiego — coby równie gładko
Prawił o wierze — *dzieci* prowadzeniu...
Działać zaczyna w swem świętem natchnieniu!
Ale ci, których wilkami przezwano
Do urn *wyborczych* jak jeden *człek* staną
By wybrać *ludzi!* — My, nie szlachty *wrogi*,
Lecz *przyjaciele* tej ziemi ubogiej.
Gdzież to są *owi*, którym prawo służy
Do nazwy: szlachta? Jest ich poczet duży
W miejskiem warcholstwie — a w dworach: [kto siedzi?

Ot, lepiej na to nie chcieć odpowiedzi!
Gdybyście i wy dobra kraju chcieli
Toby nie było tego, że się dzieli
Naród na partje — i nie w walki trudzie
Lecz wspólnym głosem wyszliby z urn: *ludzie!*
Szlachcic czy mieszczuch — chłop czy pan, gdy [zdolny

Polak czy Rusin od złych myśli wolny,
To wszystko jedno — ale wami rządzi:
Ambicja, którą kiedyś Bóg osądzi!
Nie wiem, co będzie, lecz mówię wam szczerze
Że takich, jak ów graf, chłop nie wybierze,
Uczci takiego, nawet z waszych może,
Co w sejmie pod siew ziarn zbawiennych, orze.

Włościanin z brzeskiego powiatu
(w Djable krakowskim.)

Zjazd pedagogiczny.

Następujący jest porządek dzienny tegorocznego zjazdu w Złoczowie:

Dnia 16. lipca o g. 4. po południu poufne zebranie uczestników walnego zgromadzenia w auli gimnazjalnej celem porozumienia się w sprawach, objętych porządkiem dziennym dnia następnego.

O g. 5. po południu w gmachu gimnazjalnym posiedzenie delegatów Towarzystw wzajemnej pomocy nauczycieli.

Dnia 17. rano o g. 8. nabożeństwa.

Pierwsze posiedzenie rozpocznie się 17. lipca o g. 9. rano:

I. Powitanie uczestników zjazdu przez reprezentację miasta.

II. Zagajenie posiedzenia przez prezesa.

„FRYNE“.

Obraz Henryka Siemiradzkiego.

Fryne żyła w czwartym wieku przed erą naszą, a w hierarchji społecznej zajmowała stanowisko nie inne, jak po prostu: głośnej i modnej kurtyzany greckiej.

Klasyczna Hellada znajdowała się podówczas w pełnym przekwicie pogańskiej cywilizacji, chyląc się do upadku politycznie i moralnie; kult piękna a z nim chęć użycia roskoszy — doszły do zenitu.

W tak sprzyjających okolicznościach, stała się Fryne nietylko rozgłośną i sławną, ale i w całem znaczeniu tego wyrazu: nieśmiertelną. Uwieczniły ją historja, poezja i sztuka, słowem: wszystko to, co do unieśmiertelnienia ludzkość wymyśleć umiała. Nowożytna sztuka walczy o lepsze w tej mierze ze starożytną.

Zawdzięcza to Fryne przedewszystkiem swojej niezwykłej piękności, jaką obdarzyła ją natura, ale z pięknością tą współdziałały potężnie i takie czynniki, jak bezwstyd bachantki i chciwość kurtyzany, połączone z przebiegłością i sprytem kobiecym.

Wszelkie gorszenie się, lub głębokie dumania moralistów, oburzonych podobnymi motywami dobicia się nieśmiertelności, na nic się nie przydadzą... tak jest, i to argument najsilniejszy, bo — faktyczny.

W starożytności bowiem, a przedewszystkiem w Grecji, zachwycano się występkiem z większym jeszcze, aniżeli dziś, entuzjazmem, jeśli tylko piękność go kryła; cichym zaś cnotom rodzinnym dozwalano się rozwijać bez żadnych przeszkód, wtedy przedewszystkiem, jeżeli sobie za przytułek obrały ciało szpetne...

O pięknej greckiej kurtyzanie przekazano potomości wiele różnorodnych podań, często sprzecznych ze sobą; pozostało nawet anegdot kilka, jakkolwiek wiarogodność ich jest więcej niż podejrzaną.

Nie należy pewnie ze zbytnią badać ścisłością, który właściwie moment i z jakiego podania obrał Siemiradzki za przedmiot do swojego najnowszego obrazu.

Jeśli artystę przeniknąć wolno, zamiarem jego było zebrać wszystko w jeden główny motyw, przedstawić oczom widza tryumfalny pochód piękności i wyrazić zbiorowo, na płótnie olbrzymiem, ów kult grecki dla ciała, graniczący z pewnem uczuciem religijności dla kształtów plastycznie doskonałych.

Artysta przenosi nas do Eleusis, gdzie obchodzono tłumnie i uroczyście święto Posejdona (Neptuna).

Dziwnym, zaiste, był ten obchód na cześć bożka Oceanu. Jeśli religja grecka z zasady już nader mało duchowych posiadała pierwiastków, to w tych czasach przestała całkiem być wiarą, zeszedłszy na ostatni stopień cielesności. W imię jej bawiono się i oddawano wszelkiej roskoszy. Więc, pod pozorem nabożeństwa do Posejdona, bawiono się cudownie w Eleuzis. Koroną zaś uroczystości miała być publiczna kąpiel, słynnej już wtedy z piękności, Fryny, która na chwałę władcy Oceanu zanurzyć miała urocze swoje kształty w żywiole jemu poświęconym, aby się następnie pobożnym pątnikom w całej świetności ukazać.

Liczny, różnobarwny tłum, świątecznie przybrany, wśród którego widzimy niesiony na barkach brązowy posąg Neptuna z trójzębem, aby go według zwyczaju w morzu zanurzyć, schodzi z pięknej, o korynckim porządku, świątyni tego bożka, na górze zbudowanej, zstępując zwolna, uroczyście, a wesoło ku morzu. Przed ostatniemi schodami zatrzymała się grupa pierwszego planu obrazu. Otoczono wielbiciele i towarzyszki pięknej Fryny. Otoczono ją ze wszystkich stron, a starcy i mężowie, młodzieńcy, niewiasty, dzieci nawet, spoglądają na nią z zachwytem. Towarzyszki ogołociły ją ze wszystkich szat; jedna z nich ostatni jej odwiązuje sandał. Za chwilę. Fryne zejdzie po kilku stopniach kamiennych do morza. Tymczasem stanęła naga, bezwstydnie piękna i przybrała pozę do tej podobną, w której znaną nam jest *Venus Anadiomene*, co znaczy: „Wenera, z fali wychodząca“.

Nie bez powodu zapewne, w tej właśnie pozie artysta nasz ją przedstawił. Przypomnijmy so-

III. Sprawozdanie ze stanu funduszów zarządu głównego i budżet na rok 1889—1890, ref. Józef Piórkiewicz.

V. Sprawozdanie ze stanu funduszów burs, ref. Mieczysław Skrzyński.

VI. Wybór komisji lustracyjnej dla funduszów zarządu głownego.

VII. Wybór komisji lustracyjnej dla wydawnictwa *Szkoły* i innych wydawnictw Tow. pedagog. za r. 1889.

VIII. Wnioski członków i wybór komisji do zbadania tychże wniosków i zdania o nich sprawy na następnem posiedzeniu.

IX. Wnioski w sprawie zakładania czytelń ludowych.

Wychodząc z przekonania, że dobrze urządzona czytelnia jest po szkole najskuteczniejszym środkiem do szerzenia oświaty pomiędzy ludem a dobre wpływy, wywarte na starszych w czytelni, oddziaływają pośrednio także na ich dzieci dodatnio i że przeto nauczyciel wobec tej instytucji obojętnym być nie może, walne zgromadzenie uchwali:

1. Nauczyciel dołoży wszelkich starań do zaprowadzenia czytelni ludowej tam, gdzie warunki ku temu są pomyślne.

2. Praca nauczyciela w czytelni ludowej jest wtedy skuteczną i zgodną z jego stanowiskiem, jeżeli jest wyłącznie skierowaną ku oświacie, w szczególności zaś ku wszczepianiu zasad religijno-moralnych i szerzeniu wiadomości praktycznych, potrzebnych rolnikowi w życiu codziennem, a daleką od wszelkich wpływów politycznych.

3. Czytelniom ludowym należy nadać taką organizacją, ażeby miały bezpośredni związek z instytucją „Kółek rolniczych“, jako dwa czynniki uzupełniające się nawzajem, a zyskujące przez to połączenie podstawę trwałego bytu. Ref. Stefan Zaleski.

X. Wnioski w sprawie zaprowadzenia nauki zręczności (slöjdu) w seminarjach nauczycielskich i w szkołach ludowych, ref. Eug. Skliwa.

XI. Wnioski w sprawie stabilizacji inspektorów szkolnych okręgowych, ref. Wł. Krasucki.

Drugie posiedzenie 17. lipca o g. 4. po południu:

I. Odczytanie protokołu z I. posiedzenia.

II. Wniosek zarządu głównego w sprawie ugrupowania przedmiotów naukowych szkoły ludowej.

Walne zgromadzenie uchwali:

Poleca się zarządowi głównemu, aby udał się z prośbą do wysokiej rady szkolnej krajowej o zmianę ugrupowania przedmiotów naukowych na zasadzie art. 2. i w myśl art. 1. ustawy szkolnej z dnia 2. lutego 1885 (Dz. u. kr. z r. 1885 nr. 28), w następujący sposób:

a) W szkołach jedno-, dwu-, trzy- i czteroklasowych męskich, żeńskich i mieszanych są przedmiotami naukowymi: 1) nauka religji, 2) nauka języka polskiego (względnie ruskiego), 3) nauka języka ruskiego (względzie polskiego), 4) nauka języka niemieckiego (począwszy od szkół trzyklasowych), 5) najważniejsze wiadomości z geografji, dziejów i nauk przyrodniczych, 6) nauka rachunków z najważniejszymi obliczeniami geometrycznymi, 7) nauka rysunków, 8) nauka pisania, 9) nauka spiewu, 10) nauka gimnastyki, 11) nauka robót ręcznych kobiecych (dla dziewcząt).

b) W szkołach żeńskich pięcio i sześcioklasowych ze względu na zadanie tych szkół i na ważność nauki realjów w gospodarstwie domowem należy uczyć we właściwym zakresie odrębnie geografji i historji, historji naturalnej i fizyki.

c) Przy rewizji planów naukowych, tudzież przy najbliższem nowem wydaniu książek do czytania dla szkół ludowych, należy materjał naukowy dokładnie zbadać i do niezbędnego „minimum“ ścieśnić, trudniejsze ustępy czytanek zaś stosownie przerobić. Ref. M. Baranowski.

III. Wybór prezesa.

IV. Sprawozdanie komisji lustracyjnej.

V. Wybór wiceprezesa.

VI. Wybór uzupełniający członków zarządu głównego.

VII. Wnioski zarządu głównego w sprawie przeciążenia młodzieży w szkołach ludowych.

Walne zgromadzenie uchwala:

1. Celem usunięcia przeciążenia młodzieży w szkole ludowej jest rzeczą konieczną zmniejszenie wymiaru godzin tygodniowej nauki w szkołach 4-, 4- i 6-klasowych, a mianowicie: w klasie II. (w 3. roku nauki) do 22 godzin w szkole dla chłopców, a do 21 godzin w szkole dla dziewcząt; w klasie III. dla dziewcząt do 24 godzin, zaś w III. klasie dla chłopców oraz IV., V. i VI. klasie w szkołach męskich i żeńskich do 26 godzin.

2. W myśl wniosku 1. należy przeprowadzić stosowne zmiany planów naukowych.

3. Przy nowem wydaniu książek szkolnych ma być materjał naukowy należycie przejrzany i odpowiednio przerobiony.

4. Poleca się zarządowi głównemu Towarz. Pedag., aby w tej sprawie przedłożył wys. radzie szkolnej memorjał i zaznaczył jej ważność w myśl uchwał XXIII. walnego zjazdu. Ref. Hen. Gałecki.

VIII. Sprawozdanie komisji walnego zgromadzenia o wnioskach samoistnych.

IX. Odczytanie protokołu z II. posiedzenia.

X. Zamknięcie zgromadzenia przez prezesa.

Dnia 18. lipca o godzinie 7. rano wycieczka do Podhorzec i Sasowa; o godz. 6. wieczorem powrót do Złoczowa; o godzinio 7. uczta pożegnalna urządzona przez reprezentację miasta.

KRONIKA.

Losowanie posagów u św. Zofji odbyło się wczoraj wobec komisji, złożonej z przedstawicieli namiestnictwa i gminy, oraz ks. kan. Odelgiewicza. Rezultat losowania jest następujący: z fundacji Łukiewicz-posag w kwocie 4078 zł. na 48 losujących wygrała a porządku 31, Marja Karolina Fischbach, sierota 11 lat licząca, z zakładu św. Kazimierza. Z fundacji Marji hr. Czarkowskiej posag w kwocie 84 zł., na 47 wygrała ostatnia z losujących Antonina Anna Hajduk, 13-letnia.

Losujących posagi z fundacji Łodzia Ponińskiego po 600 i 300 zł. było 736. Pierwszy wygrała z rzędu 278ma Anna Kanasiewicz, 16-letnia, sierota po obojgu rodzicach; drugi z rzędu 473a Ślimakowska Jadwiga, 13-letnia.

Rektorem uniwersytetu w Czerniowcach po rezygnacji dr. Loserta został prof. Emil Kałużniacki.

Z kroniki wydalań. *Thorner Presse* donosi d. 18. bm. „Dziś przed południem przywieziono do Torunia dwie rodziny pruskie z siedmiorgiem drobnych dzieci, które zostały wydalone z Rosji z gub. Lubelskiej i Warszawskiej i odstawione do urzędu landratowskiego. Ludzie ci są całkiem pozbawieni środków do życia; byli to robotnicy niemieccy, szukający zarobku w Rosji Zanim ich odstawiono do granicy, trzymano ich dwa miesiące we więzieniach rosyjskich.

Zawieszenie pisma „Gleichheit“. Sygnalizowane nam telegraficznie zawieszenie czasopisma robotniczego *Gleichheit* na podstawie ust. wyjątkowej przeciw knowaniom anarchistycznym jest faktem ważnym i wywołało dość ożywioną dyskusję w liberalnej prasie wiedeńskiej. Zawieszenie nastąpiło na mocy następującego rozporządzenia dyrektora policji Kraussa: „Na podstawie punktu 5. rozporządzenia wys. całego ministerstwa z d. 30. stycznia 1880 dz. u. p. nr. 15. zawiesza się z dniem dzisiejszym po myśli §. 7. lit. a) ust. z d. 5. maja 1869, dz. u p. nr. 66. wydawanie socjaldemokratycznego tygodnika *Gleichheit* ze względu na publiczne bezpieczeństwo i porządek. O czem zawiadamiam panów z przypomnieniem unormowanych §. 9. zastosowanej ustawy w razie nieuczynienia zadość temu rozporządzeniu.“ Socjaldemokratyczne czasopismo *Gleichheit* istniało od 3 lat i miało ok. 6000 prenumeratorów, szczególnie między robotnikami. Wydawcy jego Adler i Bretschneider udali się tego samego dnia do dyrektora policji Kraussa, prosząc go o bliższe wyjaśnienie powodów tego rozporządzenia. Ten odpowiedział im, że głównym powodem były zaburzenia robotnicze w Steyr, o których wychodzące tamże klerykalne pismo *der Alpenbote* powiedziało, że spowodowane zostały artykułem *Gleichheit*, przedstawiającym nadużycia Teufelmaiera. Dr. Adler odpowiedział na to, że stanowczo zaprzeczyć musi istnieniu jakiegokolwiek związku między pismem a rozruchami, i właśnie w najbliższym numerze chciał złożyć dowody, że rozruchy te wcale nie miały charakteru socjal-demokratycznego. Redakcja zapowiedziała, że przeciw temu rozporządzeniu wniesie rekurs do wyższych instancyj, chociaż nie spodziewa się z tego wielkiego sukcesu. Przed kilkoma dniami rozwiązano też towarzystwo robotnicze „Wahrheit“ pod zarzutem urządzenia zjazdu Hainfeldzkiego i wiecu robotniczego u Schwendera.

O zawieszeniu *Gleichheit* pisze *Neue fr. Presse:* Wobec faktu, że rząd kilkakrotnie i jak najdobitniej zaręczył, że ustawy antyanarchistycznej nie użyje przeciw nikomu prócz anarchistów i wobec faktu, że ustawa ta tylko pod takim warunkiem przez Radę państwa została uchwaloną, jest rząd zobowiązany dokładnie umotywować swe wystąpienie przeciw czasopismu *Gleichheit*, które mimo swego socjaldemokratycznego charakteru z anarchizmem nie miało nic wspólnego. Nawet, gdyby denuncjacja pisma *der Alpenbote* o podburzeniu robotników Steyr przeciw fabrykantowi przez artykuł *Gleichheit* była prawdziwą, to i to jeszcze wcale nie stanowi cechy anarchizmu i niedaje dostatecznego powodu do policyjnego wystąpienia, naruszającego zasadnicze prawa obywatelskie i ustawą zagwarantowaną wolność prasy.

Produkcja muzyki wojskowej p. 30. odbędzie się dziś na Górze zamkowej.

Echo z wyborów do Rady. Na wniesione zażalenie do trybunału administracyjnego przeciwko nielegalnemu przeprowadzeniu wyborów do Rady gminnej m. Lwowa w styczniu 1889 r. otrzymał p. Feliks Dybuś budowniczy i towarzysze następujące pismo:

„W myśl uchwały ck. trybunału administracyjnego z dnia dzisiejszego udziela się zażalenie to pozwanej Radzie gminnej król. stoł. miasta Lwowa do wniesienia sprzeciwu w przeciągu dni 60 z wezwaniem, by równocześnie akta administracyjne dotyczące obecnego sporu w osobnej drodze przedłożyła.“

Obrazki świętych sprowadzane z zagranicy, zwłaszcza z Niemiec, zalewają nasze handle kupczące tym artykułem. W Krakowie istnieje przedsiębiorstwo trudniące się wyrobem obrazków z polskiemi napisami i o tem powinny klasztory i duchowni wiedzieć. Uwagę tę piszemy z powodu, że na uroczystość poświęcenia chorągwi szkoły PP. Benedyktynek ormiańskich,

---

bie bowiem, że Fryne skąpą była w ukazywaniu wdzięków swoich publicznie, choć prywatnie o skąpstwo podobne obwiniać jej nie trzeba. Nie chciała ona, jak podanie niesie, pospolitować swoich kształtów uroczych, na których pierwszy poznał się, ocenił je należycie i utrwalił w marmurze rzeźbiarz Praksyteles. Ale teraz, wśród uroczystego święta, postanowiła zrobić wyjątek...

Poświęcenia tego na rzecz Neptuna nie należy brać platonicznie. Świadoma swojej niezwykłej urody, chełpiąca się nią i żądna szerszej sławy, nietylko za pomocą rzeźby mistrza Praksytelesa, dowiedziała się, że pomiędzy tłumem pobożnym znajduje się w Eleusis słynny malarz Apelles, równie wielki artysta, jak znany rozpustnik. Wieść ta sama niesie dalej, że Fryne, z morza wyszedłszy, stanęła wprost przed Apellesem, a ten zachwycony, natychmiast, według wspaniałego modelu, swoją nieśmiertelną Wenus „Anadjomene“ naszkicował.

Siemiradzki, w części tylko podanie przyjmując, kazał wprawdzie Frynie przybrać ruch Wenery, pomiędzy tłumem jednakże nie pokazał nam wyraźnie ani Praksytelesa, ani Apellesa, ani żadnej wybitnej indywidualnie osobistości. Orszak cały, jak pierwszych, jak dalszych planów, składa się tylko z komparsów. Tak czyniąc, chciał zapewne nasz artysta nie odwracać uwagi od głównej postaci obrazu, zachowując dla niej wyłącznie pierwsze i jedyne znaczenie w kompozycji.

Być może jednak, że dwie kobiety na prawym (od widza) krańcu płótna umieszczone, a z wyraźną zawiścią na piękność kobiecą spoglądające, to Lais i Kaspaspe, dwie kochanki Apellesa, za model mu dotąd służące, które porzucił podobno, Fryne ujrzawszy.

Jeśli prawdziwem jest dalsze podanie o oskarżeniu Fryny przed sądem za to, że się głośno mieniła piękniejszą od bogiń, i za to, że w rozpuście „przebrała miarę, niedozwolonych używając w niej środków, podczas zebrań w swoim domu urządzanych“, to należy być przekonanym, że głównym takiego oskarżenia motywem nie było pewnie oburzone uczucie moralności, ale chyba tylko zazdrość kobieca, przemawiająca przez usta podstawionego „instygatora państwowego;“ podejrzywać wolno, że instygatora przekupiły wdziękami, nie kto inny, jak zazdrosna Lais i zawistna Kaspaspe.

Jaką potężn jednak musiała być piękność Fryny, jeśli od wyroku śmierci uwolniły ją znowu tylko wdzięki, które, nagle odkryte, olśniły tak gwałtownie sędziów, że uznali, iż kształty tak doskonałe ginąć nie mogą.

Przypomnijmy w tem miejscu, że chwilę tę obrał za temat do obrazu jeden z najznakomitszych mistrzów pędzla naszych czasów, mianowicie Gérome.

(Dokończenie nastąpi.)

jaka się odbyła przed kilku dniami, obdarzono wszystkie uczennice pamiątkowymi obrazkami świętych z modlitwami niemieckiemi.

Z Łopatyna piszą nam, że naczelnik tamtejszego sądu, p. Edward Czerny, cieszący się tam powszechnym szacunkiem opuszcza to stanowisko i przenosi się do Kamionki. P. Czerny położył około sądu łopatyńskiego zasługi przez uporządkowanie spraw, jakoteż wystaranie się o rozszerzenie zabudowania sądowego. Mieszczaństwo miejskie tracące w p. Cz. prawdziwego opiekuna, urządza w tych dniach dla niego ucztę pożegnalną, w której bierze udział cała inteligencja powiatu.

Odszupasowanie wsi. Z Dardy w Kroacji piszą: Spokój naszej miejscowości zakłócony został dzisiaj w nocy niezwykłym hałasem. Założona przed siedmiu laty gsieś Krindia została rozkazem biskupstwa diakowarskiewo zniesioną, mieszkańców odszupasowano do miejsca pochodzenia, a dobytek ich skonfiskowano na rzecz bikupa Strossmayera. W celu zrozumienia sprawy dodać należy, że wzmiankowana kolonja została po wykarczowaniu lasu przez urząd biskupi zamienioną na glebę, i oddaną w celu osiedlenia się obcym robotnikom i chłopom. Mieszkańcy utworzonej w ten sposób gminy nie mogli zadość uczynić zobowiązaniom, a gdy się zjawiła egzekucja na wniosek biskupstwa, stawili opór tego rodzaju, że przywołano wojsko. Z bezwzględną surowością poskromiono rewoltujących, poaresztowano przewódców oporu, a resztę zaczęto od 14. bm. począwszy odsyłać do miejsca urodzenia. Około 60 rodzin zostało w ten sposób bez domu, a dobytek, który sobie przez ciężką zdobyli pracę, krowy, konie itp. poszły na rzecz biskupa.

Dla poszukujących miejscowości do założenia handlu może się przydać wiadomość, że w Sułkowicach powiatu myślenickiego, miałby świetne powodzenie na większą skalę przez kupca katolika założony handel kolonjalny i win. Miejscowość fabryczna, liczna w dobrze się mającą ludność z okolicą obfitującą w liczne i bogate dwory. Poparcie ze strony członków Towarzystwa pewne. Informacji reflektantom chętnie udzieli buchalter miejscowego Towarz. kowali.

Uwolniony ojcobójca. Fakt niezwykły w rocznikach kryminalistyki zdarzył się dn. 17. bm. w Brabancji, gdzie przysięgli mieli do sądzenia następującą sprawę: Dn. 22. kwietnia br. oskarżony Wilhelm Costeels, 18-letni parobczak, powrócił z jarmarku ze swym ojcem do domu we wsi Campenhont. Stary Costeels, nałogowy pijak, który często bił żonę, rozpoczął z nią kłótnię, a wreszcie chciał ją zadusić. Na krzyk matki przybiegł Wilhelm z drugiego pokoju z siekierą i krzyknął do ojca, aby dał spokój matce. Na to ojciec odpowiedział: „Nikt mi tu nie ma do rozkazu, a jak chcesz ciąć siekierą, to tnij!“ I rzeczywiście syn zamachnął siekierą i zadał ojcu kilka cięć w głowę, tak, iż ten z roztrzaskaną czaszką na miejscu ducha wyzionął. Przed sędzią śledczym Wilhelm przyznał się, że chciał zabić ojca, by ten nie zabił matki. Na ten akt uprawnionej obrony położyli też nacisk obrońcy, i przysięgli uznali zabójcę niewinnym.

O Stanleju. W Anglji spodziewają się ogólnie, że Stanley z początkiem września powróci do Anglji, a odpocząwszy przez miesiąc, wygłosi całą serję odczytów w główniejszych miastach Anglji. Honorarjum jego za jeden odczyt wynosi w Londynie 50 fnt sterl., na na prowincji 80—100 fn. U ajenta Stanleya, p. Appletona wpłynęło już mnóstwo zgłoszeń na te odczyty.

Jan Reszke został pokąsany przez kota. Głośny spiewak bawi obecnie w Londynie, gdzie należy do składu trupy włoskiej w Covent-garden. Już w kilka godzin po ukąszeniu pojawiła się silna puchlina skaleczonej ręki. Okazała się więc potrzeba operacji. Dokonano jej też natychmiast.

Wielki festyn urządza w niedzielę d. 7. lipca korpus ck. weteranów wojskowych im. arcyks. Rudolfa. Festyn ten połączony będzie z bogato wyposażoną loterją fantową i odbędzie się w ogrodzie p. Karola Kiselki nad stawem, przy współudziale dwóch muzyk. Dochód z festynu przeznaczony na podniesienie funduszu stypendyjnego dla sierót po weteranach pozostałych.

Z życia towarzyskiego. Dzisiaj we wtorek od będzie się w kościele oo. Bernardynów ślub kapitana 40 pp. p. Włodzimierza Stankiewicza z panną Heleną z Schie Götzową.

Teatr polski w Czerniowcach. Czytamy w tamtejszej *Gazecie polskiej:* Mili goście nasi, zachęceni powodzeniem, zdecydowali się, po upływie 10 zapowiedzianych przedstawień, dać jeszcze 6 widowisk i jedno na cel dobroczynny.

Wzorowa rzeźnia ma się znajdować, jak nam donoszą, w gminie Zniesienie pod Lwowem. Nieczystość tam panująca ma być źródłem zabójczego fetoru, który łatwo może wywołać pojawienie się chorobnych miazmatów. Wywożeniem odpadków i nieczystości zajmuje się podobno sam naczelnik gminy.

Pomnik uczonemu. W mieście Heilbronn ma być wkrótce postawiony pomnik Robertowi Mayerowi, autorowi mechanicznej teorji ciepła.

Fiakrem do Paryża. P. Ferdynand Löwy, sprawozdawca wiedeńskiego *Extrablattu*, który się udał z Wiednia fiakrem do Paryża na wystawę, przejechał koło Nnuet granicę francuską; stanąwszy na gruncie francuskim, przesłał pierwszą gratulację telegraficznie paryskiemu *Figaro*.

Książę wyścigów. Książę Portlandzki, którego konie zwykle biorą pierwsze nagrody na wszystkich głównych wyścigach angielskich, postanowił za namową swej młodej żony wszystkie premje wyścigowe dotychczas otrzymane, jakoteż przyszłe, obrócić na zakładanie domów dla biednych w swych majętnościach Welbeck-Abbey. Lepiej by zrobił wielmożny książę, jeżeliby użył tych kapitałów na to, by zapobiegać, iżby w jego dobrach nie było tyle biednych.

Zmarli: Jan Filusiński, więzień stanu z r. 1848, zmarł w Tarnowie w 70 roku życia.

Także sędzia. Trybunał w Oedenburgu we Węgrzech zasuspendował na wniosek prokuratorji naczelnego sędziego powiatowego Antoniego Kovacsa w Kapurarze z urzędowania i uchwalił postawić go w stan oskarżenia z powodu nadużycia władzy urzędowej. Spotkał raz pan sędzia na gościńcu chłopa Józefa Beresza z Vitteredu, wiozącego furę siana. Gdy chłop na drodze z ciężką furą nie mógł panu sędziemu dość szybko ustąpić z drogi, ten przywołał kilku chłopów pracujących w polu i kazał im przewrócić furę do rowu. Chłopi jednak nie śmieli się sprzeciwić takiemu potentatowi i wrzucili do rowu i furę i konie wskutek czego jeden koń na drugi dzień zdechł.

Bez cła. Z Petersburga donoszą, iż ogłoszony został rozkaz, na mocy którego wszelkie gałgany z wyjątkiem wełnianych i obrzynki bawełniane, mogą być przepuszczane przez granicę bez opłaty cła.

Od granicy rosyjskiej piszą do *Danz. Allg. Ztg.*, że od kilku dni przybywają do Eydkun liczne rodziny emigrantów z Rosji. Przybywają one z okolic nad Wołgą, gdzie przodkowie ich, chłopy szwabskie, znaleźli nową ojczyznę i potworzyli gminy o 200 duszach. W ciągu bieżącego stulecia wzrosło potomstwo szwabskie prawie ośmkrotnie, lecz rząd rosyjski nie chce im wydzielać gruntów po dotychczasowej cenie, a że i nastały niepomyślne żniwa, przeto ludzie ci emigrują rocznie masami do Ameryki północnej i południowej.

Gatunki kwiatów. Ogrodnicy europejscy doprowadzili hodowlę kwiatów do tego stopnia doskonałości, że obecnie istnieje w naszej części świata 4200 gatunków kwiatów. Z tej ogromnej liczby tylko 420, a zatem zaledwie 10 procent posiada zapach. Najzwyklejszą barwą jest biała; białych kwiatów jest dotąd 1194 gatunków, a pomiędzy niemi tylko 187 odznacza się wonią. Żółtych kwiatów jest 951 gatunków, pomiędzy temi 77 posiada zapach; czerwonych kwiatów 823 gatunki, a tylko 84 z zapachem; niebieskich kwiatów 594 gatunki, z pomiędzy których mała liczba, bo tylko 31 z zapachem; gatunków o barwie fiołkowej istnieje 308, a z tych tylko 13 z zapachem, oprócz tego jest 240 gatunków kwiatów o różnem zabarwieniu. Pomiędzy niemi tylko 28 gatunków z zapachem.

Gołębie pocztowe w służbie dziennikarstwa. W ubiegłym tygodniu podczas odbywających się wyścigów spróbowała *Frankfurter Ztg.* wysyłać sprawozdania do redakcji zapomocą gołębi. Skutek był świetny. Wysłano siedm gołębi. Najszybszy z nich przyniósł sprawozdanie w jednej minucie. Dla pewności wysłano reportera dorożką, atoli gdy tenże przybył do redakcji było już wszystko złożone. Używanie gołębi w tych celach jest bardzo dobre na mniejsze odległości, gdzie zbłąkanie się jest niemożliwe.

Jubileusz domu Wettinów. Wspaniale wypadła „uroczystość armji“, którą z powodu jubileuszu królewskiego domu saskiego urządzili oficerowie armji saskiej. Uroczystość tę stanowiły kostjumowe pochody, rycerskie igrzyska; historycznem tłem była odsiecz Wiednia w 1683 r., w której brali udział także Sasi, pod wodzą elektora Jana Jerzego III. W igrzysku tem wzięło udział do 430 oficerów, w uniformach ówczesnej armji saskiej, oraz w ubiorach polskich, bawarskich i t. d. Początek uroczystości zwiastowali bogato ubrani heroldowie. Następują harce Tatarów, poczem wjechał przepysznie ubrany, w niebieskich kubrakach i wiśniowych rajtuzach korpus polskich trębaczy (18. pułk huzarów) z polskimi orłami na banderach od trąb. Za nimi w zbroi król Jan Sobieski (jenerał Notastic Drzewiecki) i królewicz Jakób wraz z hetmanami i dowódcami w aksamitnych deljach, złotem lamowanych; rzędy na koniach bogate. Jan Sobieski miał w prawej ręce złotą buławę marszałkowską, tę samą, którą król Albert miał w ręku przy powrocie wojsk saskich z wojny francuskiej w Dreznie dnia 11. lipca 1871 r. Buława ta, darowana przez króla Sobieskiego Janowi Jerzemu III., przechowana jest w muzeum saskiem. Malowniczy pochód króla polskiego kroczy powoli przez maneż, następnie ustawia się przed lożą królewską i wszyscy składają hołd, poczem stawają pod lożą. Dwudziestu husarzy w niebieskich kontuszach i żółtych szarawarach, kołpakach i skrzydłach na zbroi (oficerowie ułanów i artylerji) poczyna teraz na swych cudnie ubranych koniach tańczyć kadryla, a dowódca ich (podpułkownik Kirchner, naczelnik saskiego menażu) produkuje się ze swym koniem w wyższej szkole jeżdżenia. Po ukończeniu kadryla znikają jeźdzcy, a polscy trębacze objeżdżają jeszcze raz maneż z królem Sobieskim i książęcymi jego sprzymierzeńcami i wodzami — poczem i oni znikają. Następnie występuje wojsko cesarskie, a wszystko z wielką pompą i wiernie historycznie.

Następnego dnia odbył się wspaniały korowód, który przeciągał głównemi ulicami miasta i przed pałacem królewskim. Szczególną uwagę zwracała grupa ludu wendyjskiego, otoczona dwoma banderjami konnemi. Była to grupa weselna. Banderje te liczyły przeszło sto koni a malowniczy strój ludu słowiańskiego przedstawiał widok bardzo efektowny. Na rozwiniętym sztandarze grupy wendyjskiej był napis w rodzinnem jej narzeczu: „Niech Bóg błogosławi nasz dom królewski“.

Kradzież. Hr. K. przy ul. Piekarskiej l. 22. zamieszkałej skradł, jak się zdaje, jej lokaj z biórka kwotę 20 zł.

Na szkodę Stan. Fedor przy ul. Krętej l. 2. skradł nieznany sprawca rozmaite kosztowności z zamkniętego pomieszkania. Biżuterje były ukryte w podróżnej torbeczce i kradzież ta wskazuje, że sprawca był bardzo dobrze obeznany z miejscowością.

Zakwestjonowano u Joachima Rosenberga szewca w zakładzie sierót, pół łańcuszka złotego, który rzekomo miał znaleźć na ul. Ormiańskiej, koło banku.

Męża poszukuje Anna Piwko, nazwiskiem Tomasz, który przed kilku dniami z domu wyszedł i dotychczas nie powrócił.

Złośliwy koń. Koń mleczarza Herza Hermana z Zimnej wody ukąsił niebezpiecznie wczoraj na pl. zbożowym Cecylię Balk.

Pożar. Dziś w nocy o pół do 1. sygnalizowano pożar na II. części. Spaliła się realność za rogatką Gródecką, własność Wolfa Dreschera, składająca się z domu mieszkalnego i próżnej stodoły; obydwa przedmioty były kryte słomą i od innych budynków znacznie oddalone. Lokatorka, była właścicielka tej realności wraz z czworgiem małych dzieci, pogrążeni w śnie uszli śmierci tylko dzięki przypadkowi, że wspólnie lokatorkę bolały zęby, wskutek czego spać nie mogła i pobudziła zagrożonych. Ogień miał powstać ze wszystkich stron naraz. Na miejsce pożaru przybyli radny miasta p. Głodziński, straż ochotnicza i miejska z p. Iliasiewiczem, major Gessner, konc. policji Kantor z rewizorem Teichmanem. Szkoda, niewiadomo czy asekurowana, może wynosić około 1000 zł. prócz zniszczonych ruchomości lokatorów.

Rada szkolna kraj. zamianowała Marję Ordonową stałą nauczycielką młodszą w Samborze.

† August bar. Romaszkan, właściciel dóbr, podkomorzy, kawaler orderu żel. korony III kl., zmarł wczoraj we Lwowie, dyrektor byłego banku włościańskiego.

Zamknięcie roku szkolnego. Jak donosi *Polit. Corr.*, minister wyznań i oświaty zarządził, iż w tych szkołach średnich, oraz na równi z niemi stojących zakładach naukowych, jako też w szkołach ludowych i miejskich, dla których terminem zamknięcia roku szkolnego jest 14. lipca, w roku bieżącym wyjątkowo kursa zamknięte być mają 13. lipca.

Z ck. armji. Rotmistrz I. klasy Aleksander Kościcki, z pułku ułanów obrony krajowej nr. 1, przeniesiony napowrót w stan czynny armji. Do żandarmerji przeniesieni podporucznicy: Ferdynand Diener, z pułku piesz. nr. 10, Bogusław Żirownicky, z pułku piesz. nr. 45. Lekarzem asystentem w nieczynnym stanie obrony krajowej mianowany dr. Albert Flachs, infanterzysta bataljonu obrony krajowej nr. 77.

Niebezpieczeństwo wielkie grozi robotnikom, pracującym około wydobywania piasku z góry tz. „Łysej“

naprzeciw kopca Unji lubelskiej. Zwracamy zatem uwagę dotyczących organów, ażeby nakazały przedsiębiorcy, który dzierzawi tę górę od p. Kiselki, znieść natychmiast wiszące odłamy ziemi, kamienia itp., lub wręcz zabroniły kopania piasku w miejscu tak niebezpiecznem. Przypominamy tylko, iż przed kilkunastu laty w tem samem miejscu i z takiego powodu, znalazło śmierć kilkanaście osób. Konie zaś bywają tam katowane przez furmanów niemiłosiernie, nikt jednak dotąd nie zwrócił uwagi na to barbarzyństwo.

Wyścigi konne.

Dzień wczorajszy na turfie lwowskim był w wysokim stopniu interesującym, ale jedynie dla prawdziwych znawców. Wojskowość miała pole do popisu.

Pierwszym punktem programu był popis koni wierzchowych szkolnie ujeżdżonych. Do konkursu stanęło 8 koni pod dzielnemi sterownikami, mianowicie: porucznik 16. puł. huzarów E. Pust na wałachu majora F. Dworzaka; porucznik 13. p. uł. L. Florjanschütz (adjutant ks. Würtemberskiego) na klaczy swej „Satanella"; porucznik p. Foitig (8. puł. uł.); na wałachu „Targuin"; porucznik 16. pułku huzarów p. Bela Mayer we własnym wałachu „Hetyke", porucznik hr. J. Łubieński na wał. porucznika Bogosza-Podlewskiego „Bohun"; rotmistrz 2 pułku ułanów J. Stojowski na własnym wał. „Brennus"; porucznik 11 pułku dragonów Szeparowicz na własnym wal. „Szlachcic" i porucznik 7 pułku ułanów na własnym wał. Wszystkie konie zdały egzamin wzorowo, jedynie „Szlachcic" zdradzał brak karności przy zdobyciu przeszkód. Palmę odniosły konie Florjanschütza i hr. Łubieńskiego.

Nagroda 350 złr. dla pierwszego, 100 złr. i honorowa dla drugiego.

Nastąpił popis w skakaniu wierzchowców, które musiały miernym galopem, spokojnie i gładko brać sześć przeszkód nie wyższych nad 1 metr. Zgłosili się por. Hülle, bar. Schenk, hr. Łubieński, pp. Giżycki, Pieńczykowski, Stiberny, Swozil, Rodakowski. Wszyscy bez wyjątku wykonali swoje zadanie znakomicie, ale nagrodę honorową śp. Alfreda Potockiego zdobył koń pod Rodakowskim.

Nastąpiła potem zabawa rycerska, tak zwana „Jeu de Barre", która na tem polega, że dwóch jeźdźców trzeciemu ma zerwać przypiętą kokardę. Nagrodę honorową, ofiarowaną przez sekretarza Towarzystwa, rotm. Rafałowskiego, zdobył zręcznością por. M. Stiberny (9 pułku drag.), prócz tego świetną odgrywał rolę por. Hülle (7 pułku uł.)

W końcu urządzono gonitwę myśliwską o nagrodę honorową ofiarowaną przez namiestnika hr. Badeniego. Uczestników 9. Meta 6000 metrów. Zgłosili się pp. Nagady, Gale, Striberny, Gyziński, Binder, Aladar Miklos, Pienczykowski, F. Baworowski, Rodakowski. Bieg prowadził Garapich. Pierwszy do mety przybył Rodakowski, drugi hr. Baworowski.

NADESŁANE.

Wydział Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie (gmach politechniki, II. piętro, godziny urzędowe od 11—1. w poł.) poleca z grona słuchaczów politechniki, konstruktorów, rysowników, korepetytorów i pisarzy w miejscu, zaś na czas ferji na prowincję. Za kwalifikacją poleconych osób ręczy się; informacji i wyjaśnień udziela się bezinteresownie. Wydział Towarzystwa pośredniczy również przy polecaniu ukończonych techników w razie zgłoszenia się do biura Tow. z posadami dla takowych.

Teatr, literatura i sztuka.

Popis szkoły p. Karola Mikulego. Już kilkakrotnie mieliśmy sposobność wyrazić się jak najpochlebniej o nauczycielce w szkole p. Mikulego pannie Setmajer, która wczoraj przed i popołudniu prezentowała publiczności swoich uczni. Przed południem wyszczególniły się bardzo korzystnie panny Sokołowska i Joanna Zack, zaś popołudniu palmą pierwszeństwa podzielą się panny Karmela Jurystowska i Kubala. Na bardzo pochlebną wzmiankę zasługują jeszcze p. M. Jurystowski i panna Skowrońska.

Oprócz powyższych popisywali się jeszcze z powodzeniem następujący uczniowie: panny Selcer, Czener, Kalita, Schweigl, Aleksandrowicz, R. Zach i pp. bracia Jurystowscy młodziutki Mikuli i Klimowicz.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego"

Wiedeń 24. czerwca. Giełda komentowała dziś bardzo serjo mowę tronową cesarza, osobliwie ustępy, dotyczące Serbji i Bułgarji, wskutek tego nastąpiła znaczna zniżka, osobliwie akcji kredytowych i rent.

W południe notowano akcje kredytowe 199.85. Länderbank 227.25. Rentę majową 82.30. Złotą rentę węgierską 100.10.

Na targu wołowym spęd 5825, między tymi z Galicji 2424 sztuk. Cena 46 do 54.

Dzienniki tutejsze pojmują mowę tronową również bardzo serjo. Cesarzowa z arcyksiężną Walerją wyjechała dziś do Ischl.

Budowa drugiego toru kolei Karola Ludwika ma wkrótce nastąpić.

Praga 24. czerwca. Z dniem wczorajszym czeladnicy stolarscy rozpoczęli bezrobocie. Domagają się oni podwyższenia płacy o 25%.

Budapeszt 24. czerwca. Według *Pester Lloyda* austrjacki poseł w Belgradzie br. Hengemueller, podał się do dymisji. Jego miejsce ma zająć dyplomatyczny ajent w Sofji, p. Burjan.

Bukareszt 24. czerwca. Król, królowa i następca tronu wyjechali wczoraj do Niemiec.

Sofja 24. czerwca. Trybunał sądowy skazał dwóch złoczyńców, przekonanych o zamordowanie żony i córki dra Szimanowa, na karę śmierci, a trzeciego wspólnika w tej zbrodni, na 10 lat ciężkiego więzienia.

Paryż 24. czerwca. Na wczorajszym bankiecie zwolenników Boulangera w Bézièrs przemawiali Déroulède i Laisant, ganiąc rząd i przepowiadając, że Boulanger stanie się założycielem narodowej republiki i rządu, opierającego się na sprawiedliwości i uczciwości. Po bankiecie zaszła bójka między Boulanżystami i antiboulanżystami. Déroulèda aresztowano i przyprowadzono przed prokuratora, który kazał go wypuścić.

Wiedeń 25. czerwca. Tutejsza spekulacja giełdowa wyzyskała wczoraj cesarską mowę tronową do sztucznej obniżki kursu. W Berlinie zniżkę wiedeńską nazwano z początku idjotyczną (blödsinnig).

Na giełdzie wieczornej notowano akcje kredytowe 300.25, rentę majową 82.50, węg. rentę złotą 100.25.

Na giełdzie zbożowej wskutek mowy tronowej była zwyżka. Pszenica na czerwiec i lipiec 7.25, pszenica na jesień 7.68, żyto na jesień 6.23, owies na czerwiec 6.10, owies na jesień 5.99, kukurudza na lipiec i sierpień 5.04.

Król rumuński i królowa przybyli tu wczoraj.

Nieustająca komisja dla ust. karnej załatwiła wczoraj §§ 456 do 476. Wniosek Vaihingera o karanie nieprawnych małżeństw żydowskich odrzucono.

Kladno 25. czerwca. Aresztowania trwają wciąż. Powrót znienawidzonego dyrektora Bachera wywołał nowe rozjątrzenie. Mieszczanie żądają odjazdu Bachera dla zapobieżenia nowym nieszczęściom.

Steyr 25. czerwca. Po wydaleniu agitatorów oświadczyli robotnicy „dobrowolnie", że są świetnie płatni i po ludzku traktowani.

Berlin 25. czerwca. Odbyte wczoraj wieczór zgromadzenie robotnicze uchwaliło w poniedziałek zaprzestać roboty, jeżeli do tego dnia fabrykanci nie poczynią żądanych koncesyj. Zajętych tu jest przeszło 15.000 robotników.

Berno (szwajc.) 25. czerwca. Rada narodowa uchwaliła wprowadzić natychmiast karabiny repertjerowe małego kalibru i wyznaczyła na to 16 miljonów.

Londyn 25. czerwca. W Izbie lordów oświadczył Salisbury, że obecnie nie ma przyczyny do poważnego przesilenia.

Berlin 25. czerwca. Prasa konstatuje w austrjackiej mowie tronowej stanowczość i samowiedzę.

Belgrad 25. czerwca. Koła bliskie rejencji zapewniają, że mowa tronowa wywarła tam korzystne wrażenie.

Sofja 25. czerwca. Rząd bułgarski podziękował Austrji telegraficznie za przychylny ustęp w mowie tronowej.

Walne Zgromadzenie wyborców m. Lwowa.

Na porządku dziennym wczorajszego zgromadzenia były interpelacje do kandydata dra Weigla jakoteż wyznanie wiary politycznej p. Rewakowicza.

P. Mikuliński zapytuje dra Weigla, czy zwrócił uwagę na sprawę Dwernickiego i czy uważa za stosowne, by Sejm w tej sprawie wystąpił, by dobić się poszanowania praw międzynarodowych w obec narodowości polskiej, dalej, jak się zapatruje na sprawę ubezpieczenia robotników, na sprawę niepodzielności gruntów włościańskich, podniesienia przemysłu itd.?

Dr. Weigel odpowiada, że co do Dwernickiego życzeniem wszystkich uczciwych Polaków jest, by Dw. jak najprędzej uzyskał wolność. Co zaś do prawa międzynarodowego, to przekracza to kompetencję Sejmu.

Dr. Czerkawski St. poucza kandydata, że Sejm ma nietylko obowiązek, ale i niezaprzeczone prawo upominać się u rządu wspólnego o to. Kandydat przyznaje, że i on tego samego chce. Co do przemysłu, to kandydat przyrzeka w tej kwestji poczynić gruntowne studja i napisać memorjał, zresztą jest za utworzeniem osobnego funduszu zaliczkowego, dla drobnych przemysłowców. Kwestja podzielności gruntów jest bardzo trudną i kandydat prosi zostawić mu czas do jej przestudjowania. (Oklaski! Głosy: zostawimy czas do przyszłych wyborów!).

P. Mikuliński oświadcza, że odpowiedziami temi nie jest zadowolony. Dr. Weigel chce studjować, a my potrzebujemy kandydata wystudjowanego.

P. Barański chce pouczać p. Mikulińskiego o ustawie o niepodzielności gruntowej, lecz przewodniczący wzywa go do porządku dziennego.

Dr. Czerkawski St. podnosi poglądy dra Weigla na sprawy sanitarne. Lekarze lwowscy nie są wdzięczni kandydatowi za jego wystąpienia, bo o tej sprawie nic a nic nie powiedział.

Dr. Weigel odpowiada, że o tej kwestji jest przygotowany i na każde pytanie specjalne gotów specjalnie odpowiedzieć, i każdą sprawę sanitarną będzie sumiennie ze stanowiska lekarskiego traktował.

Dr. Czerkawki podnosi, że kandydat nie rozumie, o co chodzi. Chodzi o utworzenie lekarzy gminnych, regulację dyet itp.

Dr. Weigel oświadcza, że mowie swej żadnych kwestyj specjalnych nie podnosił, więc i tej podnosić nie śmiał, ale będzie się starał o wszystko, o co go się kto zapyta.

P. Webersfeld interpeluje w sprawie zwyczaju tworzenia przez Sejm komitetu centralnego.

Dr. Weigel przeciwny jest załatwianiu spraw wyboru en famille. Zresztą to zależy od tego, by do Sejmu weszło jak najwięcej żywiołów inaczej myślących od większości.

Dr. Panec zapytuje kandydata w sprawie nieuleczalnych chorych.

Dr. Weigel oświadcza, że trzeba tu osobnego funduszu i zakładania domów dla nieuleczalnych chorych.

Przywitany hucznymi oklaskami wstąpił na trybunę p. Rewakowicz Henryk w celu wypowiedzenia swego programu politycznego. Mowę tę obszerną, poruszającą najboleśniejsze kwestje naszej doli i niedoli, podamy w dosłownem brzmieniu podług zapisków stenograficznych, dzisiaj zaś zanotujemy tylko główne sprawy, jakie mowca przed forum opinji publicznej wytoczył i pod pręgierz jej postawił, jako wymagające najrychlejszej poprawy.

Mowca zaznaczył, że jakkolwiek wielkim zaszczytem byłby dla niego mandat ze stolicy kraju, toć przecież mandat ten raczej za obowiązek twardy niż za zaszczyt uważałby sobie, tem przykrzejszy, iż musiałby kolegować z figurami, które dochodzą swych mandatów za pomocą strasznej demoralizacji ludu, przekupstwem.

Programem mowcy jest program wiecu miast i miasteczek i tego wiernie trzymać się będzie. Dla mowcy sposób wykonania tego programu jest rzeczą równie ważną jak i sam program. Wybrany do Sejmu będzie należał do lewicy. Metoda działania da się streścić w wyrazach: „Iść prostą drogą, otwarcie, bez zastrzeżeń mentalnych". (Oklaski). Niepowodzenie dotychczasowe naszych reprezentacyj widzi mowca właśnie w pokątnem, niezdecydowanem, tz. dyplomatycznem działaniu.

Przyczyna smutnego stanu rzeczy obecnie, korrupcji i demoralizacji przy wyborach leży w zakorzenionym tym wstrętnym zwyczaju. Mowca przypomina upadek Rzymu i upadek Polski, spowodowany niczem innem, jak tylko gangreną korrupcji.

P. Rewakowicz złożył następnie wyznanie swej wiary politycznej pod względem narodowościowym. Mowca stoi na gruncie zasad Unji lubelskiej, i narodowość ruska jest mu tak samo drogą jak i polska, zasada „równi z równymi“ powinna być hasłem naszem, lecz nie przy toastach, ale we wszystkich objawach życia społecznego. Demoralizację ludu ruskiego dla celów poruszonych uważa nie już za grzech, ale za zbrodnię. (Oklaski). Tej samej metody demoralizacji zapomocą korrupcji trzymają się żywioły wsteczne, a niestety dotychczas jeszcze u nas panujące, w walce przeciwko demokracji. Dowodem tego, jakoteż obawy przed demokratyzmem u nas się rozwijającym, jest ostatnia broszura hr. Stan. Tarnowskiego pt. „Próby rozstroju“. Demokracji bać się nie ma powodu. Dopóki Polska była demokratyczną, tak długo miała szacunek u całej Europy. Odkąd jednak reprezentacje nasze zaczęły krzewić zasady feudalne i klerykalne, odtąd imię Polski straciło urok jakim było otoczane. (Oklaski).

Następnie przeszedł mowca do dosadnej krytyki dotychczasowej organizacji wyborczej. Komitety przedwyborcze tworzą się w ten sposób, że częstokroć p. marszałek powiatowy razem z kilku służalcami mianuje się komitetem i mianuje kandydata na posła „z woli ludu“, którego takiż komitet centralny zatwierdza. Takie postępowanie, to jest legalne, a gdy lud sam o sobie radzi i swoich wybiera kandydatów, to jest nielegalne. Po czyjej stronie są próby rozstroju? Zarzucono nam w pewnym wstecznym organie, że jesteśmy „podpalaczami społecznymi“, na nazwę tę raczej ci zasługują, którzy na kupienie mandatów rzucają między lud tysiące, demoralizując go i przyszłość naszą zaprzepaszczając. (Oklaski).

Płacenie to za głosy weszło w zasadę, z sprzedawania głosów zrobiono przemysł niemal. Kto dba o przyszłość ojczyzny naszej, powinien opierać się tej demoralizacji, popieranej nawet przez wysokie duchowieństwo, zaczynając od księcia biskupa krakowskiego, wszystkimi zasobami sił, jeżeli ojczyzna nasza nie ma stać się pognojem dla przyszłego, despotycznego państwa. (Długotrwające brawa i oklaski).

Pierwszym i najważniejszym obowiązkiem poselskim mowcy byłoby zatem wystąpienie jawne przeciw tej korrupcji, do czego miałby najlepszą sposobność przy weryfikacji wyborów. Nierozerwalnie z tem połączoną jest zmiana ustawy wyborczej, zniesienie prawyborów, dających łatwość kupowania głosów.

Jaka młodzież, taki naród, taki naród jaka szkoła. Mowca uważa za konieczne liczne i gruntowne reformy w szkolnictwie. Pomnożenie szkół, wykonywanie przymusu szkolnego, ochrona nauczycieli przed niesprawiedliwością, zniesienie suplentur, organizacja szkół żydowskich, wprowadzenie w szkołach obowiązkowo gimnastyki, zakładanie szkół rolniczych i przemysłowych, zniesienie a przynajmniej obniżenie czesnego w szkołach średnich, będącego środkiem wprost reakcyjnym, lepsze obsadzenie katedr uniwersyteckich, wydział lekarski na wszechnicy lwowskiej, oto desideria kraju domagające się od dawna urzeczywistnienia, niestety, dzięki wstecznictwu, dotychczas niespełnione. Do zdobycia tych niezbędnych warunków i poprawy istniejących stosunków szkolnictwa dążyłby kandydat wszelkiemi siłami.

Dłużej zatrzymał się mowca nad stosunkami młodzieży naszej, nie mającej wzorów do kształcenia charakterów, wskutek apatji przewodników i prądu ogólnego spekulowania na karjery.

Omawiając stosunki wyższych szkół naszych wytknął p. R. politechnice lwowskiej przepis, mocą którego żąda się od młodzieży, przybywającej z zagranicy, świadectwa moralności, potwierdzonego przez odnośne władze policyjne. Jest to wprost demoralizujące z jednej strony, z drugiej zaś strony wpływa na upadek szkoły politechnicznej. Instytucja, mająca być centrum cywilizacyjnem, jak najbardziej wysunięta na wschód, schodzi na nic i posiada dzisiaj zaledwie 157 słuchaczy.

W dalszym ciągu porusza mowca znaną sprawę zakazu, dotyczącego historji polskiej Chociszewskiego. Zakaz ten nie jest nowy; wyszedł on bowiem w r. 1876, dziś został tylko wznowiony i to dzięki systemowi pewnej *superrewizji*, jaką nad radą szkolną galicyjską roztaczają dwaj nauczyciele, mieszkający aż w Szląsku, pp. Armand Carel i Brzyski, którym podobna, tak zaszczytna dla rady szkolnej galicyjskiej funkcja została poruczoną przez sfery decydujące w Wiedniu. Rada powinna się zastrzedz przeciwko temu, a reprezentacja kraju powinna jej w tym względzie całemi dopomódz siłami. Cierpi na tem dobra sława instytucji samego kraju.

Przeszedłszy od spraw szkolnych do kwestji podniesienia stanu średniego, zaleca kandydujący: reformę podatkową, mianowicie dotyczącą podatku dochodowego i zarobkowego; reformę celną, a właściwie ustanowienia takich sąsiedzkich stosunków pomiędzy „zaprzyjaźnionemi“ krajami, aby ta „przyjaźń“ wychodziła nam na dobre, od czasu bowiem tych „przyjaźni“, wyroby krajowe zostały wyparte. Cała zatem polityka celna gruntownej uledz powinna zmianie.

Niemniej potrzebną jest pewna reprezentacja stosunków rzemieślniczych i w ankietach i wogóle wszędzie tam, gdzie roztrząsane bywają sprawy rzemieślnicze zasiadać powinni fachowi rzemieślnicy, a nie teoretycy, nie mający z rzemiosłem nic wspólnego.

W sprawie liczby posłów z miast i miasteczek to kandydujący jest w zasadzie za jej powiększeniem, na razie atoli, w obec szalonej korrupcji, w obec formalnego przekupstwa, musiałby wręcz odmienne zająć stanowisko, nie chciałby bowiem, aby dostawali się na tej drodze do Sejmu rozmaici k. k. Hofraethe, die niemals, in der Lage waren dem Kaiser oder dem Hofe etwas zu raten. Natomiast jest z całą siłą za tem, ażeby robotnicy mieli swoją reprezentację, ci bowiem kupić się papierkiem nie dadzą. Gadają, że robotnik jest socjalistą etc. Przemawiający z nawyczki nie lubi wyrazu „socjalista, socjalny demokrata“, jest atoli tego przekonania, że objawy ruchu samodzielniejszego pomiędzy klasą robotniczą są uprawnione, i że popierać je powinna z całą energją demokracja. Usunąć należy socjalną arystokrację, a nie będzie tem samem i socjalnej demokracji, socjaliści są tylko tam, gdzie panują Bismarki, gdzie się panoszą krzywdziciele ludu.

W kwestjach natury ogólniejszej zajmie p. Rewakowicz również stanowisko człowieka, miłującego wolność, stanowisko demokraty, zwalczającego to, co wsteczne, będzie zatem bronił wolności prasy itd.

Dotknąwszy spraw tego rodzaju, jak: kwaterunki, reforma domów karnych, które chciałby mieć zamienione na kolonje karne, iżby utrzymywani kosztem państwa kryminaliści pracować mogli przy budowie dróg, regulacji rzek etc.; mówiąc dalej o zdrowotności i wyłuszczywszy zapatrywanie swoje co do regulacji rzek galicyjskich, co do ochrony kraju przed straszną klęską pożarową, — stanowisko kandydata pod tym względem zbyt jest znane, aby je powtarzać, — przeszedł mowca do sprawy propinacyjnej. Kraj otrzymuje 62 miljony 200 000 złotych; należałoby je zużytkować dla dobra kraju, tem więcej, że jest to ostatni resurs, bo w przyszłości chyba jedna tylko jeszcze czeka Galicję indemnizacja: to jest indemnizacja korrupcji.

W obec tego, że Sejm posiada prawo kontrolowania władz wykonawczych, powinna reprezentacja krajowa baczną zwrócić uwagę na dyrekcję funduszu propinacyjnego, aby nie sprawdziły się obawy posła Edwarda Gniewosza, którego niebywały terroryzm delegacji polskiej starał się zmaltretować, terroryzm, przed którym jednak społeczeństwo drzeć nie powinno.

Należy pracować w Sejmie nad zniesieniem systemu protekcyjnego, jaki się rozpanoszył w zdobywaniu urzędów; armja urzędnicza powinna posiadać pragmatykę swą, która może stać się jednym z czynników, kładących tamę demoralizacji. Wprost szkodliwą interesom ludu jest zbyt częsta migracja starostów, komisarzy etc., którzy bywają przeznaczani z jednego miejsca na drugie.

Dalej mówi p. R. o sądownictwie; jest to „bolów ból“. W przeszłym roku Pernerstorfer przemówił, cesarz nakazał dochodzenia, ale ani jednego nie przeprowadzono. Opowiada sprawę tow. kredytowego miejskiego. Dzisiejszy stan sądownictwa przypomina stan Komersa z 1869—72, kiedy jako redaktor *Dziennika Polskiego* sprowadziłem przed kratki sądowe sędziego Pasiecznego. Ten przegrał dwa procesy, ale napróżno czekaliśmy 2 miesiące na rezultat. Dopiero gdy się Sejm zebrał, wniesiono interpelację, którą podpisali pp. Polanowski, Ziemiałkowski i Grocholski. W tydzień potem komisja wyjechała do Śniatyna, wykryła mnóstwo faktów, za które Pasiecznego sprowadzono do Lwowa, i przestał być sędzią, a ja, zostałem obywatelem honorowym Śniatyna (oklaski). Dziś na prowincji opanowały wszystko kliki winkelszrajberów, a we Lwowie klika uprzywilejowanych adwokatów. Odzywam się z tego miejsca do p. namiestnika Badeniego, niech mię zawoła, ja mu wszystko opowiem co wiem, niech zaradzi, by stan dzisiejszy ustał (ogromue oklaski). Zwraca się do Izby adwokackiej, by poniechała dotychczasową praktykę uwalniania od winy ludzi, którzy fałszywie przysięgali. Sprawa sądownictwa jest tak ważna i taką trwogą przejmuje ludność, że p. namiestnik powinien zrobić Stimmungsbericht do Wiednia, lub sam osobiście udać się i prosić cesarza, by kazał dokończyć śledztwa, które w przeszłym roku nakazał. Jest to sprawa tak ważna, że niech mię jutro zamkną, gotówem poświęcić dwa lata życia kryminałowi, by tylko te sprawy wyszły na jaw (ogromne oklaski).

To jest streszczenio mego programu. W programie miast wybieram sobie specjalnie punkt 11-ty: odpieranie dążności wstecznych, i dopełniam go temi słowy: walczenie przeciw demoralizacji i torowanie drogi uczciwej pracy (oklaski). Nie jestem tak naiwny, bym się miał spodziewać, że taki program nawet w uczciwym naszym Lwowie zwycięży, ale niech naród głosuje. Sama ilość głosów będzie miała ogromne znaczenie (oklaski).

Prof. Bykowski prostuje zdanie kandydata, jakoby politechnika żądała informacji od władz rosyjskich przy przyjmowaniu słuchaczy. Profesorzy politechniki z władzami rosyjskiemi żadnej styczności nie mają.

P. Rewakowicz. Nie twierdziłem, żeby profesorowie mieli stosunki z władzami rosyjskiemi ale twierdztłem to, co p. prof. sam przyznał: że istnieje przepis, by kandydaci przedkładali świadectwa od władz rosyjskich.

P. Sembratowicz stawia wniosek odroczenie zgromadzenia. (Głosy: „Nie trzeba“).

P. Jägermann: zwątpiłbym w dojrzałość polityczną wyborców lwowskich, gdyby nikt nie miał interpelacji do kandydata. Ja je mam.

Na tem zgromadzenie odroczono do środy.

NADESŁANE.

Farbige Seidenstoffe von 60 kr. bis fl. 7·65 p. Meter — glatt und gemustert (circa 2500 versch. Farben und Dessins) — versendet roben- und stückweise porto- und zollfrei das Fabrik-Depot **G. Henneberg** (K. und K. Hoflieferant), **Zürich**. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Dom bankowy i kantor wymiany
SOKAL i LILIEN
we Lwowie
przyjmuje wszelkie zlecenia dla giełdy wiedeńskiej za doliczeniem miernej prowizji.
Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie.

Dr. F. M. Głuchowski
b. lekarz kliniki i szpitali krakowskich ordynuje jak w roku przeszłym jako **lekarz zakładowy** w **Rabce**.

Dr. Lesław Gluziński
od 1. czerwca w **Szczawnicy**.

Przyjechali do Lwowa

dnia 24. czerwca 1889.

Hotel WARSZAWSKI. S. hr. Pruszyński i A. Griner z Wiednia, O. Szustakowska z Kijowa, J. Sochacki z Iszczkowa, F. Narujewski z Kruhowa, S. Pitaszewski z Sassowa, W. Witowski z Krakowa J. Szeib z Hniżdyczowa S. Domański z Wałkowic, T. Szafrański ze Stanisławowa.

Hotel ANGIELSKI. S. Komornicki z Rosochacza, H. Gryziecki ze Strzelisk, S. Chrząszewski z Krakowa, W. Madejski z Rolowa, A. Langer ze Słobody rung., R. Scholz z Kamionki wołoskiej, A. Kaempffe ze Szalenik.

Główna wygrana **200.000 złr.**

Losy komunalne miasta Wiednia

Najbliższe ciągnienie 1. Lipca 1889.

sprzedaje po kursie dziennym

Promesy na te losy po złr. 3·75

August Schellenberg

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“. Prenumerata roczna na prowincji złr. 1·80.

Owoce do smażenia i na kompoty deserowe

najtaniej we **WŁOSKO-TYROLSKIEJ OWOCARNI**

Fryderyka Schleichera

we Lwowie, róg ulicy Sykstuskiej liczba 2.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi

549 **5% *Listy hipoteczne***

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja **są w tymże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Miejskie Źródło Teplitz

Smaczny i bardzo zdrowy napój stołowy.

Uznany przez powagi lekarskie. Broszury i cenniki rozsyła na żądanie:

Zarząd zdrojowy wód mineralnych Gminy Teplitz w Czechach.

Główne zastępstwo dla Galicji i Bukowiny: Eliasz Menkes, Jagiellońska 17 we Lwowie. Sprzedaż we Lwowie w składach wód mineralnych: W Goldbaum ulica Karola Ludwika 29 i Rejtana 8, Mendruchowicz Rynek 44. Weinreb Karola Ludwika 33. W aptekach Z. Ruckera i Rapaporta (Rynek)

Dla Lwowian.

SANATORIUM.

PUSTOMYTY

Kąpiele w Pustomytach uznała chlubnie **„Komisja krakowskiej wystawy lekarskiej“** a dla ich zbawiennego skutku zalecają także powagi lekarskie, jako niezawodny środek leczniczy na następujące cierpienia: Zbytnia **otyłość, podagra, reumatyzm, skrofuły, świerzb, liszaj, syfilis** (zaniedbana lub źle leczona), **błednica, białe upławy, zboczenia i brak regularności**, hypochondrja, melancholja, **hysterja migrena, Tic convulsif, Tabes dorsualis, Ischias, paraliż.** — Metoda leczenia: kąpiele **ciepłe, siarczane i żelazisto browinowe (Moorbäder)** w cierpienia kobiecych tak sa o skuteczne **jak francensbadzkie**, hydropatja, łaźnia, kąpiele rzeczne, **Masage i kuracja à la Lindewiese.**

Można ze Lwowa do kąpieli wieczornej dojeżdżać, a nazajutrz po porannej kąpieli powracać już o godzinie 8ej 26 minut (rano) do obowiązków swego zawodu we Lwowie.

Dr. Dubanowicz, k. lekarz praktycz. szpit „Charitè“, b. lekarz powiat., b. kierownik pierwszego Zakładu hydropatycznego w kraju etc. etc. **ordynuje** w Pustomytach **w powyższych cierpieniach** przez cały dzień, ***we Lwowie*** zaś, (przy ul. ***Ormiańskiej Nr. 30.*** w parterze na prawo), udziela rady lekarskiej i przyjmuje chorych kwalifikujących się do leczenia w Pustomytach **tylko od pół do 5tej do 6tej po południu.**

Cukiernię

z wytwornemi wyrobami cukierniczemi

zaopatrzoną w doborowe gatunki win, koniaku i likierów, otworzyłem przy **ulicy Batorego l. 32. we Lwowie**

Wilhelm Kalinowski.

Majątek Okniany

położony w powiecie Tłumackim, blisko stacji kolejowej Tłumacz i Niżniów w obszarze przeszło 1000 morg. w rolach i lasach, wolny zupełnie od długów tabularnych jest na sprzedaż z zasiewami i z żywym i martwym inwentarzem. Bliższe szczegóły udzieli Wny Popławski w Oknianach p. Tłumacz.

Gips murarski

100 kilogr. 1 złr.

Gips na grunta

100 kilogr. 60 ct.

wyrabia i wysyła w workach **miejska fabryka gipsu w Bochni.** Ceny loko dworzec kolejowy; za worek dolicza się 30 centów.

Najprzedniejsze perfumy

flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2

Wody kolońskie

po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

„Weba King“.

„Weba King“ jest nową tego rodzaju materją, która przewyższa **3 krotną trwałością** zwykłe płótno a przytem jest **o 60 procent tańszą.**

Komu jest znaną nasza **„Weba King“** to najlepiej osądzi o **jej** trwałości, a temu kto **jej** nie zna, to celem wyrobienia samemu sobie sądu o **niej,** większe odcinki przesyłamy; po wypraniu tychże przyjdzie do przekonania, że **„dobry towar sam się chwali“.**

Ceny „Weby King“:

1 sztuka 78 ctmr. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę . . . . . złr. 7.—

1 sztuka 88 cmt. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką łóżkową bieliznę . . . złr 8·50

1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na 6—7 prześcieradeł bez szwu zł. 11·80

Ten sam gatunek 200 ctm. szeroki . . . . złr. 12·80

1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6—7 bardzo cienkich prześcieradeł . . . . . złr. 13.—

Wyrób nasz „Weby King“ nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszych składach. Próbki na żądanie gratis i franko.

M. BAYER i Spółka

skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej.

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Złr. **60.000** w. a.

do wygrania już 27. b. m.

Losem rządowym

tylko za **2** złr. w. a.

W KANTORZE WYMIANY

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki l. 1.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką pocztową.

40 ct. litr wybornego **wina stołowego**, codzień świeże **masło deserowe**, wyborną **bryndzę alpejską**, świeże **śledzie** pocztowe poleca handel **Wojciechowskiego Chorążczyzna.** 219

Znakomitą **bryndzę węgierską**, świeże **śledzie pocztowe, łosoś i pstrągi** marynowane, **kawior astrachański, gruboziarnisty szary** na lodzie przechowywany etc. etc. poleca handel Alberta Szkowrona, przedtem F. W. Królikowski, we Lwowie, plac Marjacki l. 7. 622

Wybór koszyków, wozków dziecinnych ulica Sobieskiego 21. 496

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego pl. Benedyktynek l. 2. 106

Niżej ceny! Garnitury z materji zagranicznej nabytej z masy, ubiorki, spodnie z kamizelką, letniki i wszelką garderobę sprzedaje zakład Jaszczyszyna w Teatrze. 494

Przedsiębiorca budowy koncesjonowany majster ciesielski specjalista w budowie studzień i wodociągów

Piotr Feit

mieszka we Lwowie przy ulicy Zamarstynowskiej l. 22.

Kasy ogniotrwałe!

Simona Degen 17. Jagiellońska.

Poszukuje się nie młodej osoby, należycie obznajomionej z prowadzeniem wiejskiego gospodarstwa domowego, któraby przytem dobrze rozumiała się na kuchni. Zgłoszenia Posochowski Szmankowce p. Probużna, z podaniem wysokości żądanego wynagrodzenia i innych warunków. 442

Kupię gospodarstwo do 15 morgów. Zgłoszenia pod „Gospodarz“ administracja Kurjera. 499

Poszukuje leśniczy uzdolniony, biegły zarazem w pełnieniu obowiązków przełożonego obszaru dworskiego i w rachunkowości. Zgłoszenia franco z podaniem odpisu świadectw do zarządu dóbr Ożomla poczta Sądowa Wisznia. Nieuwzględnione zostają bez odpowiedzi. Tenże Zarząd ma do **sprzedania** przeszło **100 centnarów starego siana i starej koniczyny.** 486

Do sprzedania: 3 piekne orzechowe szafy oszklone z tremudkami na bibliotekę i kredens orzechowy. Bliższa plac Halicki l. 10. na dole. 501

Dwie stare książki do modlenia czarno oprawne p. t. „Bóg najwyższe dobro“ zgubiono przed dwoma tygodniami. Znalazca zechce się zgłosić do p. Marjańskiej przy ulicy Trzeciego Maja l. 21. gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie. 504

Młody trzydziestokilkoletni mężczyzna, z domu bogatego stabilzowany urzędnik pobierający tysiąc paręset złr. rocznej pensji, li tylko dla braku znajomości poszukuje w ten sposób dozgonną towarzyszkę panne lub wdowę bezdzietną wieku do 26 lat, przystojną z dobrego domu z kilkunastotysięczn m wianem. Zaręcza się słowem uczciwego człowieka, że ta odezwa jest na serjo traktowana; łaskawe zgłoszenia o ile możności z fotografią prosi się do 1. lipca pod adresem „Świętojański chrząszcz“ Lwów, poste restante nadsyłać. 508

Potrzebna jest **nauczycielka** na 2 miesięczny czas wakacyj do towarzystwa 11-letniej dziewczynki z muzyką i dobrym akcentem francuskim Wiadomość w adm Kurjera.

Wdowa lub starsza panna z kapitałem może należeć do spółki stałego interesu. Objaśn. na listy pod lit. A. R. 44. w adm. 439

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

4, 3 pokoje z przynależytościami. **Pokój, nyża, kuchnia, Pomieszkania kawalerskie. Pokój i kuchnia. Sklep** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera** Brajerowska 10. w godzinach 9—1 i 3—6 217

Ulica pańska 11. dwa pokoje kuchnia do frontu zaraz do najęcia.

4 pokoje frontowe, przedpokój kuchnia, spiżarka, piwnica; 3 pokoje nyża, kuchnia z 2 wchodami, (może być także podzielone) ulica Teatralna 16. 435

Mieszkanie letnie w Kozielnikach 36. Piękny pokój z kuchnią zaraz do najęcia. 446

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, 4 razy ulica Kalecza l. 10./a zaraz.

2 pokoje kawalerskie, plac Halicki 10. mezanin. 476

Mieszkanie letnie, 10 minut od miasta w lasku „Lonszanówka“ 2 pokoje kuchnia. 18 zł. miesięcznie; Piaskowa 12. 490

5 lub 7 pokoi z przynależytościami naprzeciw ogrodu hr. Potockiego i duży frontowy pokój przydatny na kantor Kopernika 22. 506

4 wielkie pokoje z balkonem, z kuchnią, spiżarnią, pralnią i wszelkie przynależytości zaraz do najęcia ulica Zamojskiego nr. 1. I. piętro. 505

Sklep korzenny przy ulicy J. Kochanowskiego l. 2. **Dwa sklepy** przy ulicy Pańskiej l. 19. 412

Łyczakowska 13, Pokój z przedpokojem, pokoje kawalerskie z meblami lub bez dla przyjezdnych dziennie. 513

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40. 2087

Zarząd dóbr w Mycowie poczta i stacja kolejowa Bełz ma na sprzedaż 30 jałówek od ½ roku do 2½ rasy Bern-Simmenthal w cenie za 1 klg. żywej wagi 35 centów.

Handel

Karola Bałłabana

we Lwowie

poleca

wszelkie gatunki

Kawy

w smaku czystem, aromatycznem.

		zł. ct.
po cenie fabrycznej	Moka arabska	10·80
	Jawa złota	10·80
	Ceylon grubo ziarnista	10·80
	Ceylon średnia	10·40
	Kuba wyśmienita	10·—
	Laquaira grubo-zizrnista	9·60
	Guatemala	9·20
	Jamaika	8·80
	Rio lavé	8·40
	Santos	8·—

Franco na każdą stację pocztową.

FARBY do wszelkich użytków

tanie i dobre

u **Alojzego Hübnera** we Lwowie, ulica Karola Ludwika liczba 13.

CYRK A. SCHUMANNA

na placu Castrum we Lwowie

Dziś we Wtorek 25. czerwca br.
o godzinie 8. wieczorem.

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

Występ wiedeńskiej kapeli damskiej.

Pogromca lwów p. Jules Seeht. — Koń do skoków, jeżdżony przez p. dyrektorową Schumann.

Jutro wielkie przedstawienie.

A. Schumann, dyrektor.

WE WSZYSTKICH SKŁADACH CYGAR

Le DRAPEAU NATIONAL

SZTANDAR NARODOWY

prawdziwy francuzki

PAPIER DO CYGARETEK

BARDZO CIENKI

pp. Cawley & Henry

W PARYŻU

UNIKAĆ FAŁSZERSTW i NAŚLADOWNICTWA

SKŁAD GŁÓWNY DLA AUSTRYI: Otto Kanitz & C°, I Stoss im Himmel, 3. w WIEDNIU

Żadne **plakaty** nie będą więcej przylepiane **ogłoszenia.**

Zacisze Zakład gastronomiczny

i ogród gościnny ul. Zamarstynowska 25.

Koncert smyczkowy

muzyki wojskowej ck. pułku Nr. 55.

grywa wszystkie **Czwartki, Niedziele i Święta uroczyste**

o ile pogoda sprzyjać będzie.

Tramwaj konnej kolei umyślnie dla wygody Szanownej P. T Publiczności zatrzymuje się na ulicy Żółkiewskiej i rogu Balonowej od godziny 4tej po południu do końca jazdy, zkąd tylko w 4 minutach pieszo po gładkiej drodze do ogrodu Zacisze dojść można, gdzie się znajduje

wyborna Kuchnia i najlepszej jakości Napoje.

Zakład przyjmuje obstalunki na mniejsze chociażby i na największe zebrania i jest w możności zadość uczynić.

Dwie kręgielnie doskonale urządzone można zamawiać dziś na jutro.

Werandy kryte na 258 osób i wykwintne urządzenie.

Usługa przyzwoita, rzetelna, katolicka. Każden z garsonów ma przy sobie cennik jadeł i napojów, gdzie na żądanie obowiązany jest przedstawić. Służba mówi po polsku, niemiecku, węgiersku, rumuńsku i po rosyjsku.

Piwo Pilzneńskie i Ołomunieckie na butelki.

Marcowy leżak na miary.

W dniu koncertu wstęp 10 centów.

Na sezon budowlany

poleca

J. MEHRER we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 25.

swój skład **szyb belgijskich, czeskich,** tudzież **krajowych** i wykonuje **oszklenia** we Lwowie i na prowincji po cenach umiarkowanych w najkrótszym czasie.

Wyborne Kawy

funt ½ kilo 84 do 90 ct.

poleca

Karol Bayer

we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej l. 11.

Przeciw molom

Kamfora, Moszus,
Papier na mole,
Proszek na mole,
Naftalina, Zioła Patschuli,
Terpentyna,
Saschetki na mole.

Jako wypróbowane środki ochronne przeciw gryzieniu molów poleca

Alojzy Hübner Lwów

ulica Karola Ludwika l. 13.

Artykuły chirurgiczne

wszelkiego rodzaju

poleca

Józef Hanke

Lwów.

Für die k. k. ARMEE

offerire

zu besonderen Vorzugspreisen

Vaseline,
Lederglanztinctur,
Ledeerschwärze,
Gärtners Appretur
Armaturschwärze,
Beste Schuhwichse
Lederlack, Eisenlack,
Sattellack, Sattelseife,
Schwarzes Wachs,
Gelbes Bienenwachs,
Glaspapier,
Schmirgelpapier,

Alois HÜBNER Lemberg

Carl Ludwigstrasse 13.

Skład „EXSICCATORA"

u Alojzego Hübnera

we Lwowie

ulica Karola Ludwika 13.

Fr. STUPNICKI

Lwów, ulica Żółkiewska l. 73.

uprzejmie polecam **młocarnie, kieraty, wialnie i młynki,** przyjmuje reperacje wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych. Ponieważ urządziłem specjalny warstat reperacyjny, który ma za zadanie odpowiedzieć obecnym wymogom. Dlatego niech mi będzie wolno zapewnić łaskawych odbiorców, że wszelką reperację maszyn tak zagranicznego jak i krajowego wyrobu uskutecznię fachowo sumiennie i dokładnie. Na uwagę zasługuje mój garnitur młocarniany nowej konstrukcji, na który daję kilkoletnią gwarancję takowy różni się od innych lekkością, dobrym wymłotem i wielką trwałością, co poręczam i czy to ustnie, czy listownie gotów jestem uzasadnić.

Fachowych monterów wysełam każdej chwili.

Dobra w obwodzie Brzeżańskim

położone w oddaleniu 16 kilometrów od stacji kolejowej i powiatowego miasta, są na sprzedaż pod korzystnemi warunkami.

Obszar wynosi 662 morgów, w tem 428 morgów pszennej gleby i łąk, a reszta lasów. Budynki mieszkalne i gospodarcze dostatnie.

Z wykluczeniem pośredników udziela bliższej wiadomości Dr. Maurycy Kahane l. 5. ulica Kołłątaja we Lwowie.

KASY OGNIOTRWAŁE

od włamania pewne

w różnych wielkościach

poleca taniej niż wszędzie

Alojzy Hübner we **Lwowie**

ulica Karola Ludwika liczba 13.

Dla stowarzyszeń, korporacyj, urzędów i t. p. Spłata podług umowy.

GŁÓWNY SKŁAD

Tapet i Dekoracyj pokojowych

Józefa Jürgensa

we Lwowie, L. 4. ulica Sobieskiego

powiadamia, że otrzymał wielki transport najnowszych tapet krajowych i zagranicznych.

Zamówienia wysyłają się odwrotną pocztą.

Licytacja.

Dnia 27. czerwca 1889 odbędzie się o godzinie 10tej rano w Chlebiczynie, stacja kolei czerniowieckiej Ottynia, prywatna licytacja całego inwentarza, mianowicie wołów ciężkich, krów, jałownika rasy Berner, stadniny koni roboczych i zaprzęgowych, jakoteż nierogacizny rasy Jorkszir, na którą najuprzejmiej zaprasza

Zarząd dóbr.

PIWO PILZNEŃSKIE.

Tych P. T. zwolenników naszego wyrobu, którzy się tego roku do Paryża udają, uniżenie powiadamiamy, że **piwa pilzneńskiego** otrzymać mogą w restauracjach:

Palais Royal — 5 rue Beaujolais — 100, 101 Galerie Beaujolais — 102, 103 Péristyle Beaujolais (właściciel p. C. Makowsky) — dalej **6, Faubourg St. Honoré — 10 rue Blondel** (właścicielka pani O. Widmer) — jakoteż na samym placu wystawy, **Quai d'Orsay,** w węgierskiej **Czarda.**

Pilzno w Czerwcu 1889.

Browar mieszczański w Pilznie

założony w roku 1842.

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryki Czerlańskiej.